

Polacy chcą mieszkać – tylko gdzie i za co?

12 grudnia 2012

W jednym z artykułów pisałem o polityce mieszkaniowej w naszym kraju. Mieszkania stoją puste, bo nikogo na nie nie stać. Inne stoją puste, bo przez niedorzeczną politykę mieszkaniową samorządów nie zagospodarowuje się pustostanów. Nie buduje się tanich mieszkań komunalnych i socjalnych, a pustostany niszczej. Tymczasem lekką ręką buduje się osiedla kontenerowe dla „ciężkich lokatorów”, którzy uporczywie nie płacą czynszu. Zamiast zapewnić im dobre lokum wyrzuca się ich na obrzeża, miast wraz z małoletnimi dziećmi. Stamtąd muszą chodzić wiele kilometrów do najbliższych sklepów, a dzieci na najbliższe przystanki autobusowe by móc dojechać do szkół.

WYRZUCENI DO KONTENERÓW

Samorządy obiecują, że ludzie wyrzuceni do kontenerów nie zostaną sami. W rzeczywistości wystarczy tylko ich tam wyrzucić i o problemie się zapomina. Takich ludzi nie widać, bo są poza zasięgiem wzroku zwykłych obywateli, dlatego wyrzucenie ich pozwala zapomnieć wszystkim o ich istnieniu. A warunki w takich miejscach są straszne. Pan Zbigniew, 63 letni rencista, z Sosnowca, z drugą grupą inwalidzką, dostaje 444 złote renty. Dostał kontener 10,5 m kwadratowego powierzchni, bo nie stać go było na mieszkanie socjalne. Żeby pomieścić meble musiał je pociąć piłą, a kuchenkę, na której gotuje dla siebie zmieścić w miniaturowej łazience. – To nie jest mieszkanie dla biednych! Ogrzewanie jest na prąd, za który płacę 200 złotych, a za wodę i ścieki przyszło mu ostatnio 170 złotych niedopłaty! – mówi zrozpaczony mężczyzna. W lipcu gościł u siebie córkę i wnuczkę. – Dziadku dla mnie mógłbyś mieszkać nawet na śmietniku, a i tak Cie kocham – pocieszała go wnuczka. Znowu 28-letnia Monika mieszka w kontenerze z dziećmi i mężem. Z mieszkania eksmitowano ich, bo kamienicznik

podniósł im czynsz do 900 złotych. – To jest puszka, ze skraplającą się wodą, która cieknie wszędzie! – mówi kobieta. Zimą, jeśli chce się oszczędzić na potwornie drogim ogrzewaniu, z sufitu wiszą sople. Śnieg dostaje się do mieszkania, bo drzwi wejściowe znajdują się bezpośrednio na zewnątrz kontenera. Z będącej wszędzie wilgoci gniją ubrania, rozmnażają się grzyby. A w tych warunkach mieszkają także małe dzieci! Takim dzieciom nie może być zimno, więc kontenera się nie wietrzy, a ogrzewać trzeba. – Od wilgoci w kontenerze zgniły nam już wózek i nosidełko Boryska – denerwuje się mama chłopca Roxana (19 lat). – Nie wytrzymam tu ani chwili dłużej – dodaje. Problemem nie jest to, że ludzie nie chcą płacić czynszu i innych opłat, lecz to, że ich na to po prostu nie stać, jeśli dostają 500 złotych renty lub zarabiają 700 złotych na umowie zleceniu.

BO TANIEJ?

Samorządy bronią się, że to tania i jedyna możliwość rozwiązywania problemów mieszkaniowych. Wyrzuca się ponoć tylko uciążliwych mieszkańców. Co zatem robią tam kilkumiesięczne dzieci? W takich warunkach, w zagrzybionych ciuchach i mieszkaniach, które ponoć są doskonałym rozwiązaniem dla „uciążliwych mieszkańców” mieszkają dzieci z rodzicami, emeryci, renciści, których po prostu nie stać na płacenie czynszu. Takie warunki zagrażają ich życiu i zdrowiu. W szczególności dzieciom. W takich mieszkaniach lądują bezrobotni, ludzie, którzy żyli normalnie, ale stracili pracę lub wpadli w pętlę zadłużenia, którego nie są w stanie spłacić lub biedni emeryci i renciści – to ofiary tej chorej polityki. Ten problem nie dotyczy pijaków, ludzi, którzy są „uciążliwi”. Ten problem dotyczy po prostu ludzi biednych. Jednocześnie nas wszystkich! Z co rocznego raportu Komisji Europejskiej wynika, że w Polsce co dziesiąta rodzina jest zagrożona biedą. Co piąta z nich to rodzina, w której pracuje jeden rodzic, a co 20 to rodzina z obojgiem pracujących rodziców! Nawet to, że posiadamy pracę nie chroni nas przed wykluczeniem społecznym.

Nie chroni nas przed wyrzuceniem na bruk, czy do kontenera. Jeśli jednak pracujemy wystarczy tylko, że stracimy pracę i wylądujemy w tym strasznym miejscu! Bez wyjątku! A samorząd się wytłumaczy – „bo taniej”. – Niewątpliwie, temat rodzi dyskusje, szczególnie w aspekcie społecznym. Przeciwnicy takiego rozwiązania nie zauważają jednak problemu ekonomicznego, z którym miasto musi się borykać. Jestem przekonany, że w Sosnowcu należy w przyszłym roku kontynuować rozbudowę osiedla – skomentował dla sosnowiec.info.pl Wilhelm Zych, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej i były wiceprezydent miasta ds. gospodarki komunalnej. Taniej? Ekonomiczniej? Na rozbudowę osiedla kontenerowego zarezerwowano półtora miliona złotych. Za tą sumę samorząd chce kupić 5 kontenerów. Jeden kontener ma pięć mieszkań o rozmiarach od 13 do 26 metrów kwadratowych. Średnio 20. Z tego jasno wychodzi, że koszt budowy jednego metra kwadratowego mieszkania kontenerowego wychodzi 3 tys. złotych! W Nysie budowa normalnych mieszkań komunalnych kosztowała 800 złotych za metr kwadratowy! Ktoś na budowie osiedli kontenerowych i na nieszczęściu ludzi robi niezłe pieniądze! Za 3 tys. złotych za metr kwadratowy można zrobić remont mieszkania. To będzie luksusowy remont – mieszkanie bajka! Zwykły remont pochłonałby kilka razy mniej pieniędzy. A remontować jest co! W Warszawie jest 6,5 tys. pustostanów, których miasto stołeczne nie potrafi, bądź nie chce zagospodarować. W innych miastach jest bardzo podobnie. W Krakowie jest ich 800, a w Sosnowcu, gdzie z tak lekką ręką wyrzuca się ludzi do kontenerów pustostany wręcz straszą przechodniów. Jednym z takich postrachów jest czternastopiętrowy budynek – niedoszły wydział Śląskiego Uniwersytetu Medycznego. Nikt nie ma odwagi by zagospodarować taki budynek. Lepiej by stał i niszczał niż narażać się dyktatowi deweloperów, którzy sprzedają swoje mieszkania za niebotyczne sumy. Zamiast zająć się takim budynkiem i zagospodarować go dla mieszkańców, lepiej jest opłacać ochroniarzy, którzy pilnują pustego budynku z nadajnikiem telefonii komórkowej? Jaki w tym sens? W Wałbrzychu pół miasta to pustostany. Ale zamiast oddać je do zagospodarowania

ludziom, władze wolą robić „wałki” i budynki przejmują biznesmeni o wątpliwej reputacji. Za grosze, bo zrujnowane, aby potem zbijać na nich miliony. Tylko w Nysie mieli odwagę by zrobić coś sensownego i pożytecznego dla wszystkich. W Bydgoszczy wybudowano kontenery dla 16 rodzin za 2 miliony złotych! To jest 125 tys. złotych na rodzinę! Za tyle można kupić nowe mieszkanie!

GETTA BIEDY

Droga budowa i tragiczne warunki zamieszkania to nie wszystko. To tworzenie gett biedy. Gett, z których dzieci w przyszłości nie będą się w stanie wydostać. Ile milionów będzie musiało wydać państwo, aby wyciągnąć tych ludzi z biedy, ubóstwa i wykluczenia za 10 lub 20 lat? Ci ludzie są odcinani od możliwości pracy, czy nauki. Osiedla są budowane w miejscach, do których nawet komunikacja miejska nie dojeżdża. A jeśli, to bardzo rzadko. Mieszkańcy osiedla kontenerowego we wsi Gać, w której gmina Słupsk wybudowała osiem kontenerów, opowiadają o życiu na takim osiedlu zimą: – „Żadnego przedpokoju nie ma, więc przez szpary w drzwiach nawiewa śniegu. Rano trzeba wziąć świeczkę i jakieś 15 minut podgrzewać zamek, żeby odmarzł. Jak już klucz da się przekręcić, napierasz na drzwi, żeby zrobić szparę i łopata trzeba zacząć śnieg odgarniać. A jakbyś do roboty chciał gdzieś jechać, to trzeba to wcześniej zrobić, bo pierwszy i jedyny autobus odjeżdża z Gaci o 5.50 rano”. To jest polityka pomocy najuboższym w Polsce. Zamieść problem pod dywan. Tyle potrafią rządzący tym państwem. Nic więcej.

Chcemy mieszkać w normalnych mieszkaniach. Popularne są bloki z wielkiej płyty. Tylko, że ofert takich jest mało. A jeśli są to nas nie stać. Jeśli stracimy pracę, wszystko co potrafi nasz rząd to wyrzucić nas na bruk lub do osiedla kontenerowego. Zamiast zająć się problemem i go rozwiązać, tylko go pogłębiają. A rozwiązania są! Udowodnili to samorządowcy w powiecie nyskim, gdzie wybudowano bloki za 800 złotych. Wybudowali je bezrobotni, dzięki czemu załatwiono dwa problemy na raz. Bezrobocie i niedobór mieszkań. Trzeba jasno

i kategorycznie powiedzieć STOP. STOP dla braku polityki mieszkaniowej i socjalnej. Domagamy się rządowego programu budowy tanich mieszkań i prawdziwej polityki likwidującej bezrobocie w kraju! Domagamy się realnej polityki socjalnej! By nikogo nie skazywać na głód. By wszystkim żyło się lepiej! Prawda panie Tusk?

Autor: Łukasz Ługowski

Wykorzystano wypowiedzi ze stron: gazeta.pl, wyborcza.pl, sosnowiec.info.pl

Dla „Wolnych Mediów”